

## KALINA, MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała/bis  
niejedna dziewczyna ułana kochała!/bis

Ułana kochała, ułana lubiła/bis  
I te czułe listy do niego kreśliła./bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi/bis  
To ten młody ułan po koszarach chodzi./bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi/bis  
Pana porucznika o przepustkę prosi./bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu/bis  
Bo moja dziewczyna urodziła syna./bis

Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego/bis  
Każę ci osiodłać konika karego./bis

Konika karego i te złote lejce/bis  
Abyś swej dziewczynie uradował serce./bis

Jedzie ułan jedzie, o drogę nie pyta/bis  
A młoda teściowa u progu go wita./bis

„Ułanie, ułanie, twoja to przyczyna/bis  
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna”./bis

Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama/bis  
I ta ciemna nocka po której chadzała./bis

Chadzała, pijała i grywała w karty/bis  
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty./bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny/bis  
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny./bis

Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem/bis  
Najpierw robi dzieci, a wesele potem./bis